

W Niemczech nie potrafią wykryć fałszywych paszportów

20 września 2016

Prokuratura generalna chce przejąć zapisy z Niemieckiego Federalnego Biuro ds Imigracji (BAMF), które mają dokumentować możliwość posługiwania się przez uchodźców fałszywymi paszportami.

BAMF został oskarżony o poważne naruszenia bezpieczeństwa, ponieważ jego urzędnicy nie wykryli podrobionych paszportów, dzięki którym uchodźcy starali się o azyl w Niemczech. Teraz prokurator generalny Brandenburgii, Erado Rautenberg, chce przejrzeć około 18 tysięcy wpisów w bazie BAMF z końca 2015 roku, kiedy nasiliła się niekontrolowana imigracja. Działanie uzasadnia tym, że „nie chce winić samego siebie, że nie zrobił wszystkiego co należało” jeżeli coś złego miałoby się wydarzyć.

Także w Bawarii przejęto liczne podrobione paszporty, które zostały wcześniej uznane jako legalne przez urząd ds azylu. W Macklemburgii-Pomorzu Przednim sprawdza się obecnie około 3300 paszportów.

Cała sprawa zwiększa napięcie wewnątrz koalicji CDU/CSU. Bawarski minister spraw wewnętrznych Joachim Herrmann domaga się wyjaśnień i od BAMF i od szefa ministerstwa spraw wewnętrznych Thomasa de Maiziere. Szef CSU Horst Seehofer wzywa do nałożenia ograniczenia na przyjmowanie 200 tysięcy uchodźców rocznie, kanclerz Angela Merkel odrzuca taką politykę.

Kiedy namawiano polskie społeczeństwo na zgodę na relokację imigrantów zapewniano, że wszyscy będą dokładnie sprawdzeni.

Autorstwo: (j)

Na podstawie: DW.com

Źródło: Euroislam.pl